

Kupść, Bogumił St.

Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/3-4, 507-511

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



tkactwo opoczyńskie; J. Ziemia Dąbrowska sztygarka — *Monografia Szkoły Górniczej w Dąbrowie Górniczej* (nr 3).

Warto również dodać, że w nr 4 znajduje się recenzja z wydanych w r. 1958 *Studiów i materiałów z dziejów nauki polskiej*, seria D, Historia Techniki i Nauk Technicznych, z. 1, Z dziejów górnictwa solnego w Polsce.

Poza tym niejednokrotnie pojawiają się w roczniku 1959 większe i mniejsze notatki, mogące zainteresować historyka techniki, w dziale *Kronika Naukowa*. Z ciekawych pozycji wymienić tu należy: *Zespół narzędzi żelaznych z okresu wczesnośredniowiecznego odkryty w Nowej Hucie — Mogile*; *Poszukiwania śladów dawnego górnictwa i hutnictwa w Tatrach*; *Popularyzacja przeszłości polskiego górnictwa w „Wiadomościach Górniczych“* (nr 1); *Muzeum rzemiosła artystycznego w Lipsku* (nr 3); *Konferencja nad wynikami badań archeologicznych w Bochni*; *Nowy sposób fotografowania obiektów archeologicznych pod ziemią* (nr 4).

Widać z powyższego, że „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej“ zawiera obfite materiały interesujące dla historyka techniki.

Bolesław Orłowski

BIULETYN ARCHIWUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK

„Biuletyn Archiwum PAN“ ukazał się w roku ubiegłym dwukrotnie¹ w formie powielanej na prawach rękopisu. Ma to być publikacja ciągła, ukazująca się w miarę zebrania dostatecznej ilości materiału.

Redakcja „Biuletynu“ sama określiła na wstępie cel tej publikacji. Pragnąc bieżąco informować o nowych nabytkach Archiwum PAN i o postępującym opracowaniu materiałów ogłaszano dotychczas wiadomości w różnych czasopismach naukowych. Biuletyn ma za zadanie skupienie tych informacji. Przez systematyczne publikowanie przeglądów nabytków, inwentarzy zespołów, sprawozdań z prac Archiwum oraz artykułów związanych z tematyką prac i zbiorów tej placówki ma się stać podstawową pomocą w udostępnianiu materiałów źródłowych ważnych przede wszystkim dla historii nauki i techniki polskiej.

Zawartość obu opublikowanych zeszytów świadczy o słuszności koncepcji programowej, której realizacja zasługuje również na uznanie.

W pierwszym krótkim artykule R. Wołoszyński daje podstawowe informacje o etapach organizacji i pracy Archiwum PAN od grudnia 1953 r., kiedy zostało ono powołane do życia uchwałą Sekretariatu Naukowego PAN. W latach 1955 i 1956 powstały jego oddziały w Krakowie i Poznaniu. Pracę wykonaną w ciągu 5 lat istnienia przez szczupły zespół trzeba uznać za bardzo wydajną. Bibliografia prac dotyczących Archiwum w opracowaniu St. Chankowskiego zawiera 39 pozycji publikowanych w różnych czasopismach do czasu ukazania się „Biuletynu“.

¹ Numer 1, maj 1959, s. 78; nr 2, październik 1959, s. 89.

Największą część pierwszego zeszytu zajmuje publikacja *Inwentarza akt Towarzystwa Naukowego Warszawskiego z lat 1907—1953* wraz ze wstępem w opracowaniu H. Dymnickiej.

Na wstęp składają się: 1) dzieje ustrojowe TNW, 2) dzieje zespołu TNW, 3) charakterystyka zespołu (formalna), 4) zawartość zespołu (b. cenne uwagi o kompletności zachowanych akt i wzajemnym stosunku ich zasadniczych grup), 5) metoda porządkowania i inwentaryzacji zespołu. Informacje wstępu są ułożone starannie, zwięźle a wyczerpująco.

Pierwszy artykuł w drugim zeszycie — z cyklu informacji o pokrewnych instytucjach zagranicznych — przynosi zwięźle wiadomości o dziejach powstania, organizacji wewnętrznej, metodach pracy i sposobie udostępniania zbiorów Archiwum Akademii Nauk Związku Radzieckiego. Autorem artykułu jest Borys W. Lewszyn z Moskwy.

Pozostałe materiały drugiego zeszytu są poświęcone jednolitej tematyce — mianowicie porządkowaniu spuścizn rękopiśmiennych pochodzenia prywatnego. Zamieszczono kolejno: artykuł teoretyczny Z. Kolankowskiego o zagadnieniach metodycznych porządkowania spuścizn w ogóle, sprawozdanie H. Dymnickiej z konkretnych etapów pracy zespołu Archiwum PAN nad wypracowaniem metody porządkowania spuścizn po uczonych, które przechowuje Archiwum, wreszcie przegląd zawartości działu spuścizn Archiwum PAN (zarówno centralnego w Warszawie, jak oddziałów w Krakowie i Poznaniu) w opracowaniu M. Flisa. W ten sposób zainteresowani tą problematyką czytelnicy otrzymują pełny jej przegląd od założeń teoretycznych poprzez kolejne etapy pracy do osiągniętych rezultatów. Te ostatnie, oczywiście, można byłoby w pełni ocenić dopiero po zaznajomieniu się z inwentarzami poszczególnych spuścizn i układem materiałów w teczkach, ale podane informacje dostarczają już wiele materiału do wniosków.

Zanim sformułuję swoje zastrzeżenia w stosunku do niektórych też teoretycznych i rozwiązań praktycznych podanych w „Biuletynie“, chciałbym podkreślić, że praca wykonana przez zespół Archiwum PAN w tym zakresie jest pierwszą próbą systematycznego ujęcia tego zagadnienia w Polsce i stanowi cenny wkład do opracowania właściwych metod porządkowania spuścizn.

Zastrzeżenie budzi już na wstępie sposób zrelacjonowania przez Z. Kolankowskiego dyskusji toczącej się w sprawie spuścizn za granicą. Czy potrzebne jest podkreślanie, że np. „głównym mankamentem“ rozprawy von Harnacka „jest dający się odczuć wpływ poglądów, które można ogólnie określić jako biblioteczne“. Należałoby raczej uniknąć takiego traktowania odmiennych poglądów, które ingeruje, jakby najważniejsze było to, czy pochodzą od archiwistów, czy też od bibliotekarzy. Wydaje się, że byłoby pożyteczne rzeczowe rozpatrzenie argumentów jednego i drugiego kierunku. Tymczasem z dyskusji prowadzonej w Niemczech na temat spuścizn przytoczone zostały jedynie wybrane wypowiedzi archiwistów zgodne z tezami autora, poglądy odmienne zostały przemilczane. Nie sądzę, aby to pomogło w wyjaśnieniu wszelkich wątpliwości.

Nie wydaje się słuszne twierdzenie autora, że spuścizna to zespół archiwalny i że „do materiałów będących wytworem działalności pojedynczej osoby stosuje się w pełni pojęcie zespołu archiwalnego“. Poza faktem, że spuścizne

osobistą pochodzenia prywatnego trzeba traktować jako całość i nie można rozdzielać materiałów w niej dowolnie — niewiele wspólnego znajdziemy pomiędzy nią a zespołem archiwalnym pochodzenia kancelaryjnego. Sam autor pisze, że „w spuściznach z reguły mamy do czynienia z materiałami luźnymi, którym twórca bardzo rzadko w zupełnie wyjątkowych przypadkach nadaje jakiegokolwiek związku formalnego“. Do tej słusznej uwagi możemy dodać, że często twórca używając różnych części swej spuścizny jako materiału piśmiennego do zapisywania nowych swych myśli stwarza bardzo skomplikowane powiązania przypadkowe pomiędzy odrębnymi materiałami (np. listami i fragmentami prac). Innym razem twórca spuścizny łączy dowolnie różne materiały wlepiając do jednego zeszytu listy, dokumenty, fragmenty utworów obok najrozmaitszych „pamiętek“ obcego pochodzenia. Tak więc o składzie, formie i losach spuścizny decyduje wola jej twórcy, który może niszczyć lub przechowywać dowolne jej fragmenty niezależnie od ich wartości. Po jego śmierci spuścizna jest z kolei rozpraszana przez przygodnych spadkobierców (bądź z przywiązania do pamiętek, bądź wskutek ich lekceważenia) albo jest sprzedawana różnym nabywcom dla materialnej korzyści. W ogóle o całości spuścizny decyduje przede wszystkim przypadek w większej mierze niż o losach jakiegokolwiek zespołu akt urzędowych, których zachowanie i przekazanie do archiwum regulują przepisy. Stąd wynika, że zawsze mamy do czynienia z jakimś fragmentem spuścizny i — nawet przy najlepszej znajomości biografii twórcy — nie możemy wnioskować o jej kompletności.

Wiąże się z tym następny problem postawiony w artykule — gdzie się zaczyna pojęcie spuścizny? Z. Kolankowski odpowiada, że można za nią uważać jedynie „taki zbiór materiałów archiwalnych, w którym reprezentowany jest materiał charakterystyczny dla głównych kierunków działalności twórcy spuścizny“. Na innych miejscach wypowiada się przeciwko uznawaniu za spuściznę pojedynczych utworów lub samej korespondencji bez materiałów odnoszących się do działalności twórcy. To stanowisko nie wydaje się przekonujące. Każdy pojedynczy autograf utworu literackiego lub pracy naukowej, część korespondencji od różnych osób — są to niewątpliwie fragmenty spuścizny. Inne fragmenty mogą się znajdować jednocześnie w posiadaniu różnych instytucji publicznych lub pozostawać jeszcze w rękach prywatnych. Wyrokowanie więc o tym, co spuścizną jest, a co nią nie jest, ma znaczenie jedynie w obrębie jednych zbiorów i to jako rozstrzygnięcie doraźne, tymczasowe wobec możliwości nabycia dalszych fragmentów spuścizny. Od takiej doraźnej decyzji zależy w archiwum sposób opracowania fragmentów danej spuścizny: w wypadku posiadania przez archiwum fragmentów spuścizny o wymaganej przepisami jakości — zostanie ona zakwalifikowana do działu spuścizn i otrzyma osobny inwentarz, w przeciwnym zaś razie fragmenty jej będą traktowane jako luźne materiały w jakiejś kolekcji. Myślę, że kryje się tu poważny błąd, ponieważ po nabyciu nowych fragmentów tej samej spuścizny trzeba zmienić jej sygnaturę i opis.

Proponowany system archiwalny porządkowania spuścizn przywiązuje zbyt dużą wagę do schematycznej instrukcji, niezgodnej z indywidualnym charakterem materiału odbijającego życie prywatne twórcy spuścizny. Ogólna instrukcja porządkowania spuścizn powinna być bardziej elastyczna i określać tylko ramowe zasady ich opracowania. Nie można przesądzać o układzie ma-

teriałów i dostosowywaniu go do „przewidywanego kierunku zainteresowania badawczego korzystających z zespołu“. Przez nadanie spuściznie układu uwzględniającego jeden kierunek zainteresowań badawczych utrudniłoby się odnalezienie materiałów z innego punktu widzenia, może również ważnego jak wybrany doraźnie przez archiwistę.

Nie wydaje się wreszcie słuszne włączanie do spuścizny materiałów obcych — części kolekcji jej twórcy, często zupełnie przypadkowych i nie związanych z jego działalnością. Przykładem takiego rozwiązania jest opis materiałów Michała Federowskiego (III—8 na s. 50—51): jakiś związek z pracami etnograficznymi i życiem M. Federowskiego posiadają „papiery rodziny Poleskich, u których F. jakiś czas mieszkał, m.in. akta procesu o spuściznę po Ignacym Zakrzewskim z lat 1830—1839 oraz odpis akt procesu Męcińskich z klasztorem Paulinów na Jasnej Górze o klejnoty z depozytu skarbu Rakoczego z lat 1703, 1707 i 1807“. Jedynym usprawiedliwieniem włączenia takich materiałów do tej spuścizny jest chyba fakt, że w archiwum nie ma miejsca na materiały luźne, jednostkowe, nie powiązane z zespołem. Nie wiadomo, co z nimi robić. Podobnych materiałów w spuściznach jest więcej, ale nie łatwo odnaleźć je poprzez inwentarze poszczególnych spuścizn. W bibliotekach natomiast opracowanie opisów poszczególnych jednostek danej spuścizny pod osobnymi sygnaturami w katalogu rękopisów nie przeszkadza wcale, by sporządzić dodatkowo zbiorcze opisy spuścizn według jednolitej zasady ustalonej wspólnie z archiwami. W tym przypadku w obrębie spuścizn znalazłyby się tylko rzeczywiste ich części, nabyte z różnych źródeł i w różnych okresach czasu, a rękopisy luźne, pochodzące jedynie ze zbiorów danej osoby, pozostałyby poza właściwą spuścizną. W ten sposób także obok wskazówki pozwalającej trafić do całości spuścizny danej osoby zachowane byłyby możliwości odszukania potrzebnych materiałów poprzez istniejące już pomoce biblioteczne w postaci ogólnych indeksów osobowych i rzeczowych.

Przegląd zawartości działu spuścizn zamieszczony na końcu zeszytu stanowi bardzo pożyteczną pomoc dla korzystających z materiałów archiwum PAN. Może należałoby jeszcze bardziej rozbudować opis poszczególnych grup danej spuścizny: np. pożądane byłyby dane o liczbie listów w zachowanej korespondencji i podanie dat granicznych okresu, którego ona dotyczy. Zamiast tytułów prac opublikowanych w całości, trzeba silniej zaakcentować istnienie materiałów nie drukowanych lub tekstów kompletniejszych od druku (co w wielu opisach spuścizn zrobiono). W danych biograficznych twórcy spuścizny należy unikać określeń wartościujących i pochwalnych lub takich, które niewiele mówią, np. „autor licznych prac z zakresu historii Polski“ (prof. historii Uniwersytetu Lubelskiego), lub „członek wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych“. Najbardziej razią dane o objętości spuścizny w wypadku pojedynczych rękopisów zawartych w księdze lub jednej teczce, podawane w setnych częściach metra bieżącego (tj. centymetrach!). Czy wyjątkowo — wbrew tradycjom archiwalnym — nie należałoby podać raczej formatu takiego dzieła i ilości kart, zamiast jego grubości?

Na zakończenie trzeba jeszcze stwierdzić, że Archiwum PAN nie jest typowym archiwum, zawiera bowiem materiały dość jednolite w dziale spu-

ścizn i nie ma nadmiaru zespołów typu kancelaryjnego, masowego. Dzięki temu opracowanie spuścizn rozwinęło się od początku istnienia tego Archiwum korzystniej niż w archiwach pozostałych.

Bogumił St. Kupść.

ROCZNIK BIBLIOTEKI POLSKIEJ AKADEMII W KRAKOWIE

W setną rocznicę założenia Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności (obecnie Polskiej Akademii Nauk) w Krakowie, ukazuje się wydawnictwo źródłowe¹, odnoszące się do tego okresu życia naukowego Krakowa, w którym powstała Biblioteka.

W niniejszym wydawnictwie stosunkowo najwięcej miejsca zajmują materiały ilustrujące dzieje Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, któremu Biblioteka zawdzięcza swe powstanie.

Rocznik Biblioteki zawiera szereg prac źródłowych interesujących również historyka nauki.

Stosunkowo wyczerpujący wybór materiałów dotyczących działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego podano w pracy: D. Rederowej i K. Stachowskiej *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841—1871 (Wybór źródeł)* (s. 7—268). Pierwsza część źródeł dotyczy zagadnień treści ogólnej, a trzy następne trzech zasadniczych grup nauk reprezentowanych w Towarzystwie Naukowym Krakowskim: 1) archeologia i sztuka, 2) nauki historyczno-filozoficzno-filologiczne, 3) nauki matematyczno-przyrodnicze i lekarskie. Opublikowane materiały Towarzystwa pochodzą z lat 1841—1871, a obecnie znajdują się one w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie. Dla historyka nauki przestudiowanie tych ciekawych materiałów przyczyni się do gruntownego poznania rozwoju kierunków działalności tego poważnego ośrodka naukowego krakowskiego w II połowie XIX w. Aneks listy członków Towarzystwa Naukowego oraz indeks stanowią uzupełnienie wyboru źródeł.

Druga praca to J. Fijałka, *Starania Józefa Majera o obsadzenie katedr w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1848—1876* (s. 269—286). Józef Majer, dziekan Wydziału Lekarskiego, od 1865 r. rektor Uniwersytetu Krakowskiego, a także prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, radca miejski m. Krakowa i założyciel „Przeglądu Lekarskiego“, dał poważny wkład do nauk medycznych, ogłaszając szereg rozpraw naukowych. Prowadził on starania nad pozyskaniem dla Uniwersytetu znakomitych wykładowców: Józefa Dietla, Antoniego Zygmunta Helcla i Izydora Kopernickiego. Dołączony wybór listów (12 sztuk) zawiera listy Dietla, Helcla, Kopernickiego i Szokalskiego ułożone w porządku alfabetycznym.

Trzecie z kolei wydawnictwo źródłowe to Z. Jabłońskiego: *Korespondencja Oskara Kolberga z Janem Karłowiczem z lat 1877—1890 r.* (s. 287—312). Ko-

¹ Rok II, 1956. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1959, s. 469.